

Dr ANTONI ARTYMIAK

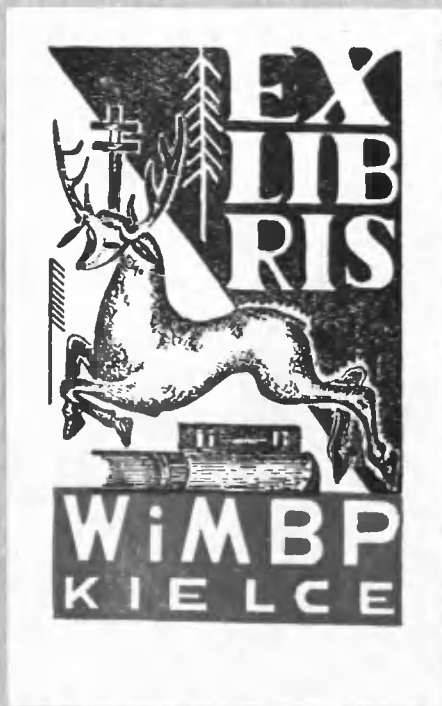
JĘDRZEJÓW
U SCHYŁKU SWEGO
SAMORZĄDU MIEJSKIEGO

(NA PRZEŁOMIE XVIII i XIX W.)

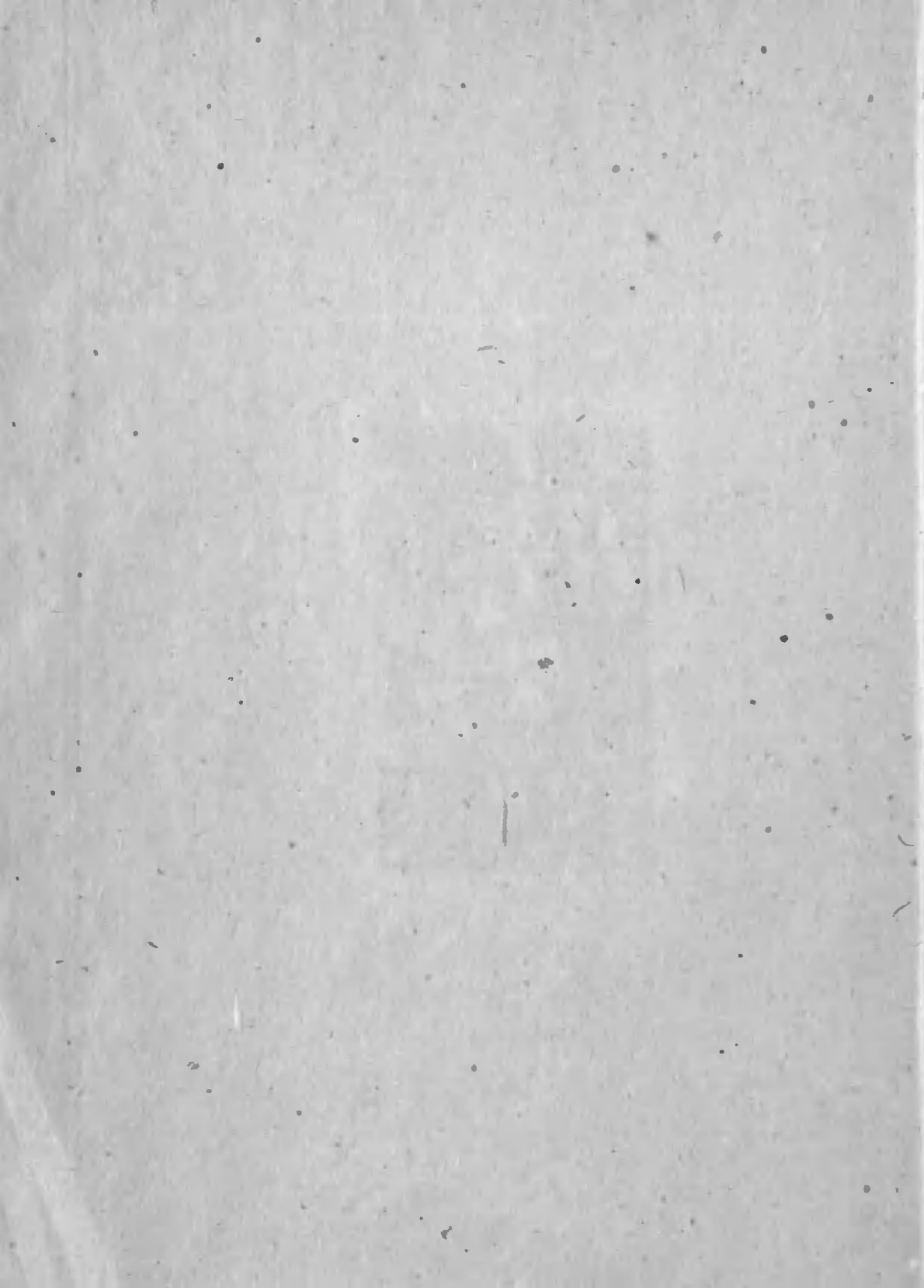
3 ILUSTRACJE PROF. ADAM CIOSIŃSKIEGO

JĘDRZEJÓW 1939.

NAKŁADEM LICEUM i GIMN. W JĘDRZEJOWIE
CZCIONKAMI DRUKARNI „STANISŁAWA GÓRKI“ W JĘDRZEJOWIE.







JĘDRZEJÓW
U SCHYŁKU SWEGO
SAMORZĄDU MIEJSKIEGO

Dr ANTONI ARTYMIAK

JĘDRZEJÓW
U SCHYŁKU SWEGO
SAMORZĄDU MIEJSKIEGO

(NA PRZEŁOMIE XVIII i XIX W.)

3 ILUSTRACJE PROF. ANT. CIOSIŃSKIEGO

JĘDRZEJÓW 1939.

NAKŁADEM LICEUM i GIMN. W JĘDRZEJOWIE
CZCIONKAMI DRUKARNI „STANISŁAWA GÓRKI“ W JĘDRZEJOWIE.

94(438) Jędrzejów "17/18" : 930.25(438)] (084.11)

94(438): 930.25] Jędrzejów "17/18"



943.8: 930.25

Reg
94(438)
Art
Jed

Inw. ~~5446~~
35142

W S T Ę P .

Kilkowiekową przeszłość miasta Jędrzejowa, jego zamożność, przywiązanie mieszkańców do tradycji mieszczańskich, bogobojność i pracowitość, stwierdzają zachowane do dziś księgi miejskie. Dopiero schyłek XVIII w. przynosi upadek miasta, który powodują wypadki polityczne, rozgrywające się w Polsce z końcem XVIII w. Temat omawiany dotyczy właścicieli miasta, łączy się wszakże ściśle z zakonem o. o. cystersów, właścicieli miasta — schyłek bowiem cystersów, to równocześnie upadek dawniej ruchliwego, zamożnego miasta. Dla badacza dziejów miasta widoczne są zasługi dlań o. o. cystersów, cichych, pracowitych, wytrwałych sług Bożych.

Ich to zabiegami dźwignęło się miasteczko do znacznego dobrobytu.¹⁾ Oni to swymi staraniami pozyskali dla miasta liczne przywileje monarsze. Do ich klasztoru i w jego okolicę przybywała chętnie szlachta w chwilach dla Polski ważnych — dość wspomnieć ów pamiętny zjazd jędrzejowski, popierający kandydaturę Stefana Batorego na króla polskiego (14. I. 1576 r.), na który zjechało „...mnóstwo zbrojnych ziemian, kilku świeckich senatorów a z duchownych sam tylko biskup kuj. Karnkowski, który chciał z początku obie strony spowodować do odstąpienia swych elektów i wyboru nowego, a gdy się to nie udało, oświadczył się za Batorym. Zjazd ten zbrojny związawszy się w konfederacją, potwierdził wszystko,

¹⁾ Zob. dziełko ks. Kajetana Szymkiewicza: *Miejsce wiecznego spoczynku błog. Wincentego Kadłubka*, Warszawa. 1898, str. 200 — 4.

co koło rycerskie pod Warszawą działało a koronację wyznaczył w d. 4 marca, na którą zaprosił Batorego. Posłowi zaś cesarskiemu... kazano się przypatrzeć mnogości rycerstwa temu wyborowi przeciwnego...”¹⁾

I do grobu błogosławionego Wincentego Kadłubka, znakomitego biskupa krakowskiego, kronikarza, a od roku 1218 zakonnika, w jędrzejowskim klasztorze cystersów ostatnich pięć lat żywota w zaciszu pędzącego, przybywały liczne pielgrzymki, u Jego Grobu znajdując pocieszenie w troskach, ratunek w nieszczęściach.²⁾

W rozprawie naszej podejmujemy się zarazem wykazania nieściśłości wersji, głoszącej o zupełnym braku tradycji wśród mieszczaństwa Jędrzejowa. Według tej wersji, ludność miasteczka rekrutować się ma w całości z przemytników, osadzanych tu przymusowo, w drodze karnej, przez rząd rosyjski, w ciągu XIX wieku, dla oddalenia niepoprawnych tych przestępców od granicy. W rzeczywistości, dopiero w XIX w., po supresji zakonu o. o. cystersów, miasto szybko upada, tradycje mieszczańskie stopniowo zanikają, miasto staje się marną osadą. Napływa do niej ludność z bliższej i dalszej okolicy, napływają i licznie żydzi, których w mieście do końca XVIII wieku nie było, ponieważ prawa miejskie nie zezwalały im na osiedlanie się. Do tych przybyszów, mieszkających się z biegiem lat z dawnymi mieszczanami, oraz do napływających żydów odnosić się może wersja o ich „przemyticznym” pochodzeniu. Dość liczni potomkowie dawnych mieszczan wszakże pozostają, zubożali, żyją w trudnych warunkach, trudniąc się przeważnie rzemiosłem. Handel opanowują żydzi, liczba ich wzrasta w ciągu kilkudziesięciu lat do połowy prawie mieszkańców.

¹⁾ Schmitt Henryk, Dzieje narodu polskiego od najdawniejszych do najnowszych czasów potocznie opowiedziane, T. I, str. 507 — 8. O drugim zjeździe szlacheckim w czasie rokosz Zembrzydowskiego, w marcu 1607 r., str. 590 — 591.

²⁾ Ks. Marchewka Stan. Błog. Wincenty Kadłubek, Krak. 1917, str. 40 — 45, oraz ks. Szymkiewicz, o. c., str. 80 — 93.

M A T E R I A Ł Y .

Do dziejów miasta znajdują^{się} obfite materiały w kilku archiwach. Najznaczniejsza ich ilość złożona jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, gdzie znajdują się 44 księgi m. Jędrzejowa z lat 1528-1810, oraz jedna księga klasztoru jędrzejowskiego z r. 1802. Poza tym w księgach władz centralnych i partykularnych dawnej Rzeczypospolitej są liczne akta, dotyczące miasta i klasztoru o. o. cystersów.

Archiwum Akt Dawnych w Warszawie posiada w aktach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z lat 1815-1867 dziewięć vol. akt, dotyczących administracji ogólnej m. Jędrzejowa, oraz 1 vol. dotyczący rachunkowości tego miasta, 1 vol. dotyczący pożyczek i 1 dotyczący lasów. Ponadto opis historyczno statystyczno-topograficzny Jędrzejowa z 1820 r. W tymże archiwum są w sprawach klasztoru (w aktach wyznaniowych) akta suprymowanego klasztoru jędrzejowskiego.

Archiwum Państwowe we Lwowie ma jeden akt z r. 1804, dotyczący parafii rzymsko-kat. w Jędrzejowie.

W Archiwum Arcybiskupiej Kurii Metropolitalnej w Krakowie znajdują się: akta wizytacyjne X. M. Poniatowskiego (do klasztoru o. o. cystersów), oraz akta klasztoru z czasów supresji (początki w. XIX).

Niewielki materiał drukowany podaje cytowana przez nas książka ks. Kajetana Szymkiewicza o błog. Wincentym Kadłubku (o opatach str. 162-200).

Znaczną liczbę notatek, dotyczących dziejów o. o. cysters-

sów w Polsce, zebrał O. Józafat Ostrowski Zakonu św. Benedykta, (Lubiń pow. Kościan), gromadzący wspomniane materiały od wielu lat. Są wśród nich i dane o cystersach jędrzejowskich.

W aktach parafii św. Trójcy w Jędrzejowie znajdują się księgi metrykalne, niekompletne, sięgające tylko drugiej połowy wieku XVIII (starszych niema, jedynie „skorowidz urodzonych”, prowadzony od roku 1668 do 1792, nie przedstawia pełnej wartości źródła do dziejów miasta, bowiem poza imionami i nazwiskami, nie podano miejscowości, zaś parafia obejmowała wiele wiosek, leżących dookoła miasta). Z pozostałych tych okruszyn wymienimy: „Continuatio Libri Metricae Copulatorum” (1769 - 1789), „Liber Metricae Mortuorum Ecclesiae Parochialis Andreov.” (1796-1822), „Liber Baptisatorum” (1797-1804), „Księga Zaślubionych,” (1797-1827). Inne księgi dotyczą lat późniejszych.

Pracę niniejszą oparliśmy głównie na kilku księgach sądu wójtowskiego i radzieckiego m. Jędrzejowa z XVIII wieku (Arch. Gł. A. D. Warsz.)¹⁾. Pragniemy przedstawić dzieje miasta w okresie, w którym żyje ono jeszcze pełnią swego dobrobytu w połowie w. XVIII, w zupełnej harmonii z duchowieństwem zakonnym, o której tak pięknie pisze Kraszewski, iż „wszystkie te żywioły razem stanowiły ową przechowaną za długo starożytną Polskę, która dziwnie może wyglądała ze swą średniowieczną fizyognomią wśród XVIII wieku, ale była pełnym barwy, wdzięku, fantazji obrazem... ..dopiero za panowania Stanisława powoli blednąć poczynającym”...²⁾ Doprowadzimy nasze opowiadanie do początków XIX w., kiedy to „...w austriackim zaborze cisza wielka, życie narodowe, społeczne ustaje... ..Nikt nie pisze, nikt nie śpiewa, rzekłbyś, że nikt nie myśli...”³⁾.

¹⁾ O instytucji sądów wójtowskich, o-lawniczych oraz sądach radzieckich, por. ceną pracę Jana Płańnika „Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce”, Krak. 1934, gdzie na str. 54 - 5 podano organizację i zakres ich działania.

²⁾ Kraszewski J. I. Polska w czasie trzech rozbiorów. T. I. 1873, str. 16 - 17.

³⁾ Tamże, T. III. 1875, str. 684.

RZUT OKA NA DZIEJE MIASTA.

Początki miasta sięgają drugiej połowy XIII w. Powstało ono na gruntach wsi Brzeźnicy, na mocy przywileju księcia Bolesława Wstydlivego, mającego pochodzić z r. 1271. Mimo braku oryginalnych dokumentów, przywilej ten i datę możemy uznać za wiarogodne, opierając się na kopiach przywilejów, wpisanych na pierwszych kartach księgi sądowej sądu wójtowskiego i radzieckiego miasta Jędrzejowa z lat 1737-1740.¹⁾ Treść wpisanych nieudolną ręką pisarza miejskiego dokumentów może budzić zastrzeżenia, niewątpliwie jednak imię księcia i data przywileju wpisane zostały na podstawie tradycji ustnej do ksiąg klasztornych (spalonych w czasie pożaru klasztoru w r. 1800) i na nich oparto późniejsze przywileje. W księgach klasztoru zapisano też zapewne wzmiankę, umieszczoną przez wspomnianego kopistę, mówiącą o przeglądnięciu tego pierwszego przywileju przez biskupa krakowskiego Pawła i kapitułę w r. 1273. Przywilej ten miał zatwierdzić, o ile przyjmiemy notatkę kopisty, książę Władysław w r. 1308.²⁾ Dzięki tym przywilejom wzrastała dobra klasztoru, dochodzącego do znacz-

¹⁾ Arch. Gł. A. D. Warsz. „Jędrzejów — miejskie, nr 30, 1737 — 1740”. Oprawna, grzbiet zniszczony. Na okładce napis: „W tym Protokole są Przywileje Intabulowane Na Karcie i vszej Poczynaią się”. Na str. 1 „Privilegium Super Amplificatione Civitatis Andreiov continet Singularia puncta et Summas libertates datis a Serenissimo Boleslao Duce Anno Domini 1271”.

²⁾ Przywileje te omawia obszernie ks. Szymkiewicz, o. c. str 164 — 5, 168, podając treść przywileju Bol. Wstydlivego w polskim tłumaczeniu. Treść tego ostatniego zaczerpnął ks. Sz. z wypisu Antoniego Mańkowskiego z Akt metryki koronnej Warszawie (a więc nie z oryginału).

nych majątków, należącego do najbogatszych w Polsce.¹⁾

Dokumenty te miały ulec zniszczeniu (stąd jak wspomnieliśmy wyżej treść ich kopii jest wątpliwa). Na skutek zabiegów opata Wojciecha ze Skłodawy, nadał miastu prawo niemieckie, targi tygodniowe i trzy jarmarki do roku Zygmunta I²⁾, zlecając mieszczanom nadal dostarczać na każdą wyprawę wojenną wóz czterokonny z woźnicą, dwóch pieszych ludzi oraz podwody, wreszcie podatki, miastu wyznaczone. Przywileje te potwierdzają następnie królowie Stefan Batory (1581), Zygmunt III (1598), dwukrotnie Władysław IV (1635 i 1640).³⁾

W tak korzystnych warunkach rozbudowało się miasto znacznie, licząc w połowie XVII wieku 310 domów „osiadłych”. Oczynszowano i place puste. W mieście osiadło wielu rzemieślników, rzeźników było w tym czasie dwunastu.⁴⁾ Płacili oni chętnie wszelkie podatki, pieczę mając i nad szpitalem miejscowym, za którą im dziękuje biskup krakowski Piotr Tylicki, pisząc: „Famati Dni! Chwalimy tę Wmci pobożną pieczę o Szpitalu Andr. tamtecznym niech P Bog Wmciom wszem dobrym nagradza. Osobliwie przy tym dziękujemy WM za chęć y życzliwość waszą, którą nam przez pisanie oświadczacie...”.⁵⁾

Wdzięczni byli mieszczanie o. o. cystersom za opiekę, ich opatom za życzliwość. W pierwszej połowie XVIII wieku wspominają dwu z nich: „Pana i Dobrodzieja Naszego” Denhoffa i Augustyna Wessla opata jędrzejowskiego i biskupa ka-

¹⁾ Ks. Szymkiewicz, o. c. str. 59 — 63, podaje wykaz ogromnych włości cystersów jędrzejowskich. Również: Helcel A. Z. — Klasztor jędrzejowski (Rocz. Tow. Nauk Krak. 1852, z. II.)

²⁾ W r. 1533 „regni nostri Anno vigesimo (?) septimo”). W spisie opatów u ks. Szymkiewicza, wyliczone są wszystkie przywileje, wówczas potwierdzone.

³⁾ Arch. Gł. A. D. Warsz., Jędrzejów — m. nr. 30. Kolejność wpisu przywilejów do księgi, niezgodna z chronologią, wskazuje, iż pisarz nie troszczył się o ścisłość historyczną przywilejów, lecz o ich zakres.

⁴⁾ Tamże, „Czynsze miasta Jędrzejowa in Anno 1644 erigowane”.

⁵⁾ Tamże, List do mieszczan z r. 1615. O pieczętowitości, jaką mieszczanie polscy otaczali szpitale, por. Ptańnik, o. c. str. 462.

mienieckiego „Pana Pana i Dobrodzieja... ..którym oby PBog Naywyższy... ..requiem... Urząd z Syndykami, Cechmistrzami y całym Pospolstwem wiecznymi czasy życzy Iak nayspokorniej do Maiestatu Naywyższego Supplikuiąc...”.¹⁾

I kiedy inne miasta w Polsce już od drugiej połowy XVI w., potem po klęskach XVII w. ubożają i niszczejają, domy mieszczan pustoszejają, kiedy ulice najznaczniejszych miast załegają rumowiska i nieczystości, kiedy w tej ruinie dobrze się czując żydzi, handel z rąk polskich przejmują²⁾, Jędrzejów, choć wstrząsy te przeżywa i odczuwa, nie upada, mieszczaństwo, w oparciu o klasztor w pracy nie ustaje, broniąc się skutecznie aż do chwili ciężkiej klęski narodu, jaką były ostatnie rozbiory.

Życie miasta w tych ostatnich pięciu dziesiątkach lat, jego troski, przedstawimy pokrótce poniżej.

* * *

O dobrobycie mieszczan jędrzejowskich w drugiej jeszcze połowie XVIII w., a więc w latach, w których w innych okolicach Polski stan mieszczański nazywano zgrają nikiemną, zajmującą się najlichszymi rzemiosłami, przestającą pracować gdy zarobi na wódkę, nie umiejącą się obejść bez żydów³⁾, o tym dobrobycie świadczy zapis posagowy z 21. XI. 1774, dokonany przez wójta miasta „sławetnego” Pawła Ciężartowica, który „...dobrowolnie prawdziwie rzetelnie i publicznie wyznał, iż On z dobrej Swoiej Woli y wrodzoney Oycowskiej Miłości ku Corce Swoiej Elżbiecie dając Ią w Małżeństwo Sławetnemu Stefanowi Michałkiewiczowi...” zapisuje: wyprawę zupełną,

¹⁾ Arch. Gł. A. D. W. Jędrz. m. nr. 30. Wpis z r. 1739. U ks. Szymkiewicza, o. c. str. 188, w spisie opatów, szósty opat komendataryjny Aleksander Denhof (II poł. XVII w.) człowiek b. ofiarny i miłosierny. Augustyn hrabia Wessel, dziesiąty opat (o. c. str. 192), wiele dobrego zdziałał dla klasztoru (drugi dziesiątek XVIII w.)

²⁾ Ptaśnik, o. c. str. 388 — 391

³⁾ Kraszewski, Polska w czasie trzech rozbiorów, I, str. 228.

domostwo w rynku na rogu przy ulicy Krakowskiej z murami sklepowymi, piwnicznymi, kuchennymi, „na wierzchu” (t. j. na parterze), jako też izbą, komorą na dole, stajnią, chlewami, parkanami drewnianymi obudowane, zakupione za złp. 1000.¹⁾ Nadto trzy kwarty roli, spichlerz nowopokryty dachem, stodołę dobrze i należyście wybudowaną i ogród według szerokości stodoły, wzdłuż ciągnący się z łączką w ulicy Krakowskiej. Ubiory niewieście, inwentarz gospodarstwa domowego — to wszystko zapisuje zięciowi i córce,²⁾ zastrzegając, iż gdyby Elżbieta bezpotomnie zmarła, majątek cały wrócić ma do sukcesorów „sławetnego”³⁾ Pawła Cieżartowica.

Był to na owe czasy majątek bardzo znaczny, leżący w ruchliwym miasteczku, liczącym wówczas 257 dymów, co w tym czasie było już liczbą znaczną (Kielce miały dymów 351, Częstochowa 283, Radom 252, Pińczów zaś aż 621).⁴⁾ Majątek ten szedł w tysiące w tym czasie, kiedy ogród z małym sadem kosztował 50 zł.⁵⁾ Para wołów kosztowała wówczas 100 zł. W mieście odbywają się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych liczne transakcje domami, rolą, zapisane w księgach sądu wójtowskiego. Niewątpliwe jest to dorobek lat dawnych, lepszych, ale o ile lepiej, mimo malejących dochodów, przedstawia się stan Jędrzejowa w porównaniu n. p. z Krakowem, który upada, pustoszeje, kamienice stoją pustkami, cechy kurczą się i rozpadają, rzemieślnicy przenoszą się do Galicji, roi się od żebraków, wznaga się nędza i nierozłączne z nią pijaństwo.

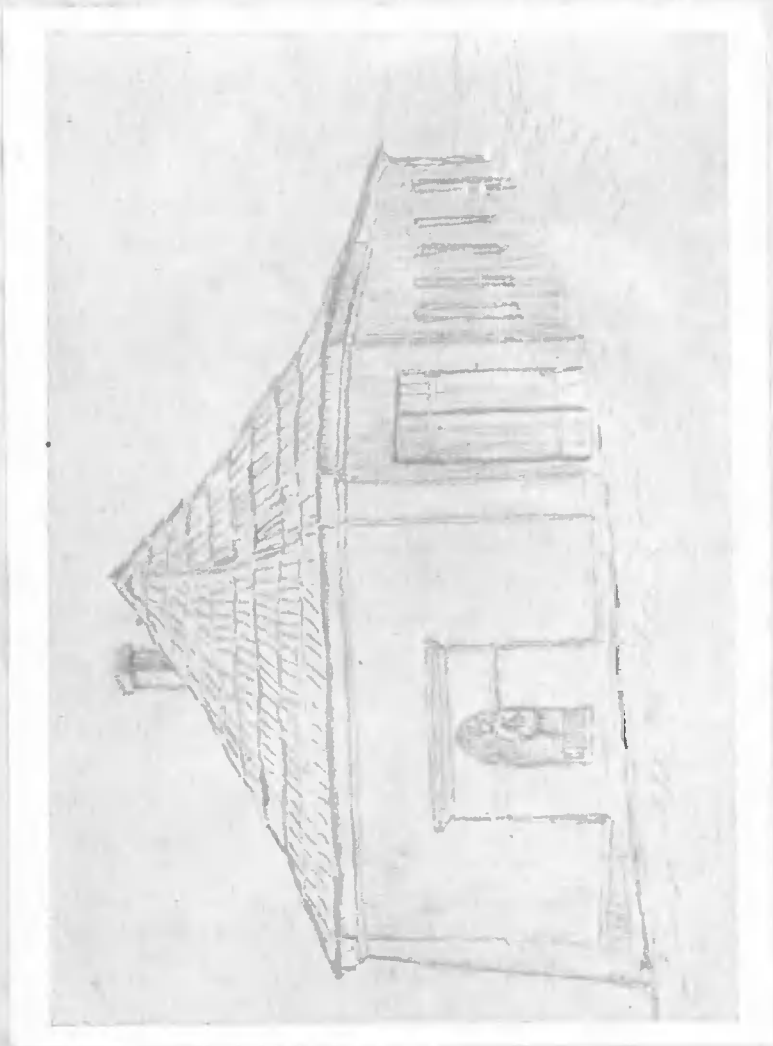
¹⁾ Arch. Gł. A. D. Warsz. Jędrzejów — miejskie, Nr. 34.

²⁾ Akta kościoła paraf. w Jędrzej. Księga p. t. „Continuatio Libri Metrices Copulatorum”. 22 listop. 1774 ks. Paweł Czaputowicz pobłogosławił związek małżeński między wdowcem Stefanem Michalkiewiczem a Elżbietą Cieżartowiczówną. Świadcami byli Stanisław Michalkiewicz i Gabriel Smorągiewicz „ac aliis multis de oppido”.

³⁾ Tych tytułów przestrzegano bacznie przy wpisach do ksiąg. Spotykamy określenia mieszczan: „famatus”, „sławetny”, rzadziej „szlachetny”, dla szlachty „urodzony”, dla włościan „uczciwy”, „laboriosus”, „pracowity”, „opatrzny”.

⁴⁾ Korzon T. Wewn. Dzieje Polski za Stan. Augusta, T. I Kr. Warsz. 1897, str. 274 — 5, nast. i 301. Stan z r. 1788. Przez dym należy rozumieć zagrodę, podlegającą podatki (o. c. str. 52).

⁵⁾ Arch. Gł. A. D. W. Jędrzejów — miejskie, nr. 34.



Jeden z najstarszych domów w mieście (XVII w.) przy ul. Kieleckiej.

Dworki i domy sprzedawane są za bezcen.¹⁾ Mieszczanin jędrzejowski ubiera się wówczas dostatnio. W r. 1777 z pozostałości z masy spadkowej w ubraniach, szacuje sąd wójtowski, stawiając cyfry niezbyt wygórowane, następująco „suknie białogłowskie”:

Jubkę „siarczystą” materii francuskiej w kwiaty, podszytą białym futrem, na złp. 56

Spodnicę i kamizelkę „drogotowe” zielone, na złp. 86

Kamizelkę i spodnicę „kitajkowe” niebieskie złp. 36.

Suknie męskie:

Węgierską fioletową sukienną, z potrzebami jedwabnymi i barankami kasztanowatymi, na złp. 38

Kontusz sukienny pomarańczowy na złp. 36.

Suknie francuskie fioletowe sukienne wierzchnie i kamizelka podszyte na złp. 20

Suknie zielone francuskie, sukienne, wierzchnie, z paletami złotymi i kamizelka podszyta, na złp. 60

Kordelas w mosiądz oprawny z pendentem galonem poszyty, u którego kłamra mosiężna sztychowana, na złp. 30.

Do bogatych mieszczan należą Ciężartowicze, Sinorągiewicze, Michałkiewicze, Blecharsey, Chmielewscy, Golańscy, Łuszczkiewicze. Nie spotykamy zupełnie w mieście nazwisk niemieckich.²⁾

Malejące stopniowo dochody mieszkańców, odbijały się niekorzystnie na finansach miejskich. Nakładane na mieszczan przez urząd miejski podatki, wywołują niezadowolenie

¹⁾ Kupezyński Tad. Kraków w powstaniu Kościuszkowskim, Krak. 1912, str. 18.

²⁾ Akta parafii w Jędrzej. Księga „Continuatio Libri Metricae Copulatorum 1769”. Nazwiska mieszczan, zawierających związki małżeńskie oraz świadków. Imiona mieszczan najczęściej używane: Jan, Ewa, Paweł, Mikołaj, Andrzej, Chryzostom, Salomea, Józef, Piotr. Proboszczem jędrzejowskim w tych latach był ks. Ziemiański Franciszek, doktor obojga praw, dziekan kolegiaty Wszystkich S. S. w Krakowie i pisarz konsystorza.

pospólstwa, odwołującego się o obronę do opata o. o. cystersów. Następuje przytym fakt godny uwagi: w latach, w których w całym szeregu miast polskich panowie zmuszają mieszczan, a nawet samą radę z burmistrzami do robót pańszczyźnianych,¹⁾ kiedy niechętni duchowieństwu publiczności ganiają je jako pierwszą przyczynę upadku miast i miasteczek, posądzając księży o chęć bogacenia się dochodami z zajazdów, i szynkowni²⁾, o. o. cystersi troszczą się o szpital, szkołę, dobór wartościowych ludzi na stanowiska miejskie, życie moralne mieszczan, biorąc też w obronę pospólstwo przed urzędem miejskim. Opat jędrzejowski, ks. Bernard z Niegolewa Niegolewski³⁾, przybywa, na skutek skarg pospólstwa na nadmierne wybieranie podatków, „na grunt do Ratusza dla uczynienia Indagacyi”. Dwa dni badał ks. opat sprawę i okazała się „znaczna uciemieźliwość ludu...”. Następstwem interwencji było następujące zarządzenie: „Zaczym Ninieyszą Deklaracyą Naszą zrucamy Woyta Lubczyńskiego z Stanisławem Michałkiewiczem y Burmistrzami Dwiiema z Urzędu Mieyskiego, a podaiemy Ich pod Sąd...”.

Winnym nakazał ks. opat zapłacić, co u kogo pobrali nieprawnie „totalnie zaspokoić”, wykazać potrzebę sprzedaży gruntów miejskich, grunta, pozabierane sierotom pozwracać, kwoty zatrzymane mieszczanom oddać, ludności ubogiej dać satysfakcję. Wyrok to bardzo sprawiedliwy dla ludu, nakazujący w przyszłości brać lud miejski w obronę. Nowością w mieście Jędrzejowie, wprowadzoną przez ks. opata było polecenie wybierania do urzędu miejskiego dwu ludzi z pospólstwa, „...aby Ci wiadomi byli też o należących ustanowionych y uchwalonych podatkach, które Exaktorowie wybierać

¹⁾ Ptaśnik, o. c. str. 99 i 377.

²⁾ Smoleński Wł. Przewrót umysłowy..., str. 299 — 301.

³⁾ Był to opat tytularny, czyli klasztorny, bardzo uczony, pobożny, gorliwy i dobry, dla klasztoru załóżony. (Ks. Szymkiewicz, o. c. str. 197 — 8).

y Za Dokumentami Kassierowi oddawać Obligowani.¹⁾ Kassier zaś z jednym Burmistrzem²⁾ Regestra porządne Xięgowe ieden bez drugiego nie Expensując... ..iakoteż y z Prowiantów Drugi, podobnym Sposobem tenże zwyczaj Zachować ma...³⁾.

Tak surowo z nienadającym się na stanowisko burmistrzem postąpił zakon i w r. 1765, kiedy to „sławetny” Jan Mańkowski, nie dotrzymywał „kondycji Swoiey pod którą uczyniony był burmistrzem, ale się często zabawiający pianaństwem którym rozum naturalny przytłumiał...”. Dostał zato tydzień więzienia, a po wyjściu ma złożyć solenną „Deprekacyą⁴⁾ wobec pierwszych mieszczan. Dokonano to z „Rozkazu JW Pana Naszego...⁵⁾).

Z treści własnoręcznie wpisanego, obszernego dekretu widać, iż ks. opat był człowiekiem energicznym, doskonale znającym stosunki w mieście. We wspomnianym roku 1773 wyznaczył on nowy zarząd miasta: wójta, kasjerów, ławniczego i dwu delegatów pospólstwa, zalecając im utrzymywanie porządku, czułość, ostrożność, trzeźwość, staranie o dobro powszechne, świętą sprawiedliwość każdemu bez korupcji, niesprzedawanie gruntów miejskich, pobudzenie obywateli do reperatury domów, wznoszenie nowych budowli na pustych placach, niezdzieranie obcych i postronnych, odprawianie sądów wójtowskich i burmistrzowskich. Dekret ten podpisał i opatrzył pieczęcią.

¹⁾ W innych miastach Polski pospólstwo, po szczupłych pierwotnie uprawnieniach, zdobyło stopniowo większy wpływ na rządy miast, ich gospodarkę oraz sprawy cehowe. (Ptaśnik, o. c str. 107 — 110, 115, 127.)

²⁾ Burmistrzów było w J. dwóch. Przewodniczyli oni obradom rady miejskiej, pełniąc te czynności kolejno. O funkcjach burmistrzów w innych miastach Polski (n. p. w Poznaniu), psze Ptaśnik, o. c. str. 96 — 7.

³⁾ Arch. Gł. A. D. W. Jędrz. m. nr. 33. Wpis z 5 września 1773.

⁴⁾ Przeproszenie, prośba o przebaczenie.

⁵⁾ Arch. Gł. A. D. W. Nr. 33.



**Charakterystyczna sień domu mieszczańskiego
(w. XVIII) Obecnie dom p. Chmielarza w Rynku.**

* * *

Rozjemcą w sporach, autorytetem w sprawach wątpliwych, jako też rzecznikiem prawa publicznego był wójt, najznacniejsza postać w mieście, sprawujący funkcje sędziowskie.¹⁾ Wszystkie swe postanowienia i orzeczenia wpisywał on do ksiąg miejskich. Księgi sądowe z omawianego przez nas okresu znamionuje porządek, należyty układ orzeczeń, znajomość przepisów prawnych. Przestrzegano stałych formułek prawnych, jak n. p. „...zdrowi na ciele i Umyśle nie-przymuszeni ani przyniewoleni oczywiście rzetelnie y dobro-wolnie wyznali...” lub „...zapis iako iest publicznie Sądownie uczyniony Moc władzą i Siłę wiecznego trwania otrzymuie według Prawa Magdeburgskiego...” Wyroki wydawano „Przed sądem ninieyszym Woytowskim Radzieckim y Ławniczym”, mieszczącym się na ratuszu.

Ratusz ten (dziś niema już po nim śladu), był to dom murowany, piętrowy, kryty dachówką, posiadał małą wieżyczkę z dzwonem.²⁾ Kominy były murowane. Cały dom miał 18 $\frac{1}{3}$ sążnia długości i 11 szerokości. Drzwi głównych było dwoje, okutych, jedne drzwi boczne. Na parterze znajdowała się duża izba, przeznaczona na areszt, obok kancelaria zarządu miasta (pokój i alkowa na archiwum). Po drugiej stronie sieni była szynkownia, gdzie sprzedawano piwo, i dwie izby na magazyny. Pod szynkownią były piwnice. Wszystkie drzwi okute były żelazem. Na piętro prowadziło dwoje schodów. Na piętrze było również parę pokoi.³⁾

¹⁾ Ptaśnik, o. c. str. 51. O kompetencjach wójta, jako sędziego miejskiego.

²⁾ Tamże, O ratuszach w miastach polskich, ich budowie, str. 463 — 4. W każdym ratuszu mieściła się szynkownia.

³⁾ Arch. Gł. A. D. Warsz. Gub. Kiel. Klasztorne, Nr. 42.

Wróćmy jednak do działalności sądu wójtowskiego. Przewija się przed nim znaczna liczba mieszczan, przedstawiając sprawy o pobicie (n. p. r. 1749) „Przed sądem Woytowskim y Radzieckim M. I. stanąwszy osobą swoją Uczciwy... ..prezentując rany zadane od uczciwych... którego nie po Chrześciansku tak cieszko bez miłosierdzia zbili y poranili nayprzod gęba cieszko oszkaradzona wargą przecięta do zębów wierzchnia spodnia y z językiem... ..także y suchymi razami iak im się podobało potłukli do woli ktora obdukcya do Akt Woytow y Radzieckich M. I. jest przyjęta y zapisana. Vigore obduo praesen Iudicialiter facta...”.

Do spraw pospolitych, częstych, należą również obrazy czci, zniesławienia „w sprawie swoiey wyżej wyrażonej”. Sąd stara się załatwiać sprawy ugodowo, wpisując taką decyzję: „...Stanąwszy osobą swoją... ..kunsztu szewskiego Magister uprosiwszy sobie Sł. P Pnów Cechmistrzów... ..submittuie sie aże więcey odtąd zadnych kłotni i zwadek niepotrzebnych wszczynać nie będzie obiecując statek miłość i zgodę z PP Bratami zachowywać zapisuią się Urzedownie na Osobie i osiadłości swoiey z wyżej wyrażonymi P Pami Sąsiadami uproszonymi sobie.

Są częste sprawy o kradzież, o zapłatę pieniędzy, o napaść (r. 1751 „Niewierny Faytek Obywatel Wodzislawski o pieniądze stracone Tynfów 30 przez napaść Tomasza Ieżewskiego poddanego W Xdza Przeora Wiel. Konwentu Jędrz.,”). W niektórych sprawach sąd rozstrzyga po ojcowsku, dając rady, ażeby matka „córci swoye i syna w karności miała y przykazała aby każdego w uczciwości miały nieposponowały iako Pannom przynależy...”.)

Cechy pozywały rzemieślników przed sąd dla wykazania dowodów wyzwolenia i „pocziwego” urodzenia. Taką sprawę wytoczono w r. 1775, kiedyto „uczciwy” Jan Mańkowski, brat

’) Arch. Gł. A. D. W. Jędrzej. m. nr. 33.

kunsztu szewskiego, mimo, iż w swym cechu okazał świadectwo, jako jest „pocziwego” (t. j. ślubnego) urodzenia „z Rodziców godnych”, posądzony został przez dwu innych mistrzów, iż nie ma prawa należenia do cechu. Sąd, zbadawszy świadków, karze oszczerców na „trzy dni za kłótką” i grzywnę, z obligacją na potym „więcey nie szarpać y posłusznemi bydź...”.

W drugiej połowie XVIII w., z zanikaniem tradycyji kościelnych, szło w parze i zaniedbywanie praktyk pobożnych, zwłaszcza u mężczyzn i młodzieży¹⁾. Niewątpliwie pod wpływem o. o. cystersów (w owym czasie zakonnicy odznaczali się większą, niż kler świecki żarliwością, co podkreśla sławiący wolnomyśliciele Smoleński²⁾), wydały władze miejskie zarządzenie święcenia dni świątecznych, tej treści: „Urząd Miasta Iędrzeiowa zapatrzywszy się między Pospolstwem a mianowicie między cechami Cechmistrzami na zły zwyczaj z ktorego ludzie inni y Miasta postronne gorszą się y dziwią osobliwie iednak ubolewając Matka Nasza Kościół Święty nad niezbożnością naszą y Nieuszanowaniem Świąt Naszych mając tedy Iurysdykcyą Sobie nadaną abyśmy ile osobliwie do Chwały Boskiej należy pilno z tych obyczaiów zabraniali porządku wszelkie tak od Kościoła Bożego iako też y Zwierzchności Dworskiej zalecone bez odwołki stanowili dawnym zwyczajem bez dobrej Uwagi wprowadzone... ..Zniesienie tey zley dyspozycyi Stanowienia rannych Targów podczas Świąt a osobliwie Niedzieli przez ktore to ranne Targi tak Samsiedzi kupujący iako y postronni przedający gwałcą Ustanowienia kościelne y Boskie dla Nieszczęśliwego Zysku Ciała zysk powinny dla Duszy opuszczają y tracą opóźniając y opuszczając Msze Święte y Kazania... ..Stanowimy zalecamy y przykazujemy tak Pospolstwu iako też Cechom y Cechmistrzom y aby innym opowiedali wiadomo czyniemy. Iz odtąd aby Zaden nie ważył się tak kupować y przedawać zrana pod grzywnami 80 Wię-

¹⁾ Smoleński Wł. Przewrót umysłowy... str. 167.

²⁾ Tamże, str. 152.

zieniem tygodniowym y karą Kościelną nieodpuszczoną poki się zwyczajne nabożeństwo y kazanie w kościele niezakończy do godziny dziesiątej...¹⁾).

Cechy obowiązane były dostarczać światło do kościoła. W r. 1760 zapozwano przed sąd wójtowski cech kowalski „...o niedostatek światła w kościele podczas Uroczystości... ...świec w Skarbie Skąpość... ...Sąd przeto pozwała Wolney Elekcyi innego Cechmistrza sposobnego do rządu y dyspozycyi...”.

Są wypadki, coprawda rzadkie, że nakłada kary na mieszczan w urzędzie wójtowskim i sam opat jędrzejowski. Dziwnie odbija na tle szerzącej się w najszerszych warstwach rozwiązłości życia drugiej połowy XVIII w. rygoryzm, stosowany przez panów miasta, przypominający stosunki, panujące w średniowieczu. Za gorszące, niemoralne życie, skazał ks. opat W. Ziemiński²⁾ w r. 1764 pewnego mieszczanina na cztery niedziele więzienia oraz grzywny: na budowę szkoły złp. 70, do kościoła farnego na światło złp. 30, do klasztoru na światło złp. 50, dworowi 30 złp. urzędowi wójtowskiemu złp. 10. Zastrzeżom przytym, iż dopóki nie zapłaci grzywien, nie wyjdzie z więzienia. Prócz tej kary, nałożył ks. opat też pokutę kościelną: ażeby dyscyplinę w kapie przez cały post w kościele farnym na passji czynił. Ostrzeżono go, iżby i „...na potym od takowych niecotliwych akcyi i pijaństwa uhamował się...”, bowiem w przyszłości, gdyby się nie poprawił, publicznej uległby karze. Przyznać trzeba, iż kara to była surowa, rygorystyczna, a przytym bezapelacyjna! Na ostatek i żonie obwinionego nakazał ks. opat, aby przez kłótnie mężowi do zgorzeń nie dawała okazji „...sposobami dobrymi od złego odwodziła przychylność Swoią czyniła i w Miłości P. Boga y Zgodzie żyła...³⁾).

¹⁾ Arch. Gł. A. D. W. Jędrzej. m. nr. 33.

²⁾ Opat klasztorny, zasłużony około beatyfikacji bł. Wincentego. (Szymkiewicz, o. c. str. 197.)

³⁾ Tamże. Za podobny występek w r. 1750 skazany został pewien mieszczanin, nie mogący zapłacić grzywny na plag sto „kanczukami” i więzienia tydzień.

Były też i takie sprawy, w których zakon, najwidoczniej sam będąc bezsilnym, zwracał się do sądu wójtowskiego o pomoc. To są wszakże lata po r. 1772, kiedy to na ziemiach Polski do spraw lokalnych mieszały się wojska rosyjskie, załogujące w różnych częściach Rzptej. W tym właśnie wypadku chodzi o sprawę związaną z pobytem wojska rosyjskiego w Jędrzejowie w październiku 1779. Wtedy to mieszczanin Antoni Baranowski „...jako współ z Moschowitami wiarę trzymający”, użył sposobów na zniesienie przez Rosjan i uchylenie propinacji, stanowiącej własność zakonu i przez przeciąg pobytu wojska rosyjskiego do czerwca 1780, z krzywdą czopowego, należnego konwentowi, sam propinację użytkował. Na niego to wniósł skargę ks. Bernard Kluszczyński, z zakonu o. o. cystersów, występujący w. r. 1781 w imieniu opata Niegolewskiego.¹⁾ Nie znajdujemy w księgach decyzji, jaką sąd powziął w tej sprawie.

Wiele spraw załatwiał sąd. Liczne są i testamenty, z których przebija troska o zabezpieczenie rodziny, sprawiedliwy podział dobra ziemskiego. Charakterystyczne są wstępy do postanowień, n. p. „...W podeszłym wieku przy słabym zostając zdrowiu lecz na zmysłach zdrowy takie czyni rozporządzenie. Nayprzod Ciało jako z Ziemi swoy początek ma, tak aby przy Kościele Farnym Andrzeiew na Cmentarzu pochowane było — potym majątkiem swoim tak rozporządzam...”

Do tego urzędu wójtowskiego wpłynęła w r. 1759 ciekawa prośba jednego z burmistrzów, któremu ta godność miejska dała się we znaki. Píše on: „Sławetny y Łaskawy Urzędzie Iędrzejowski ...Przez lat sześć Urząd Burmistrzowski czyli Mizerną Służbę moję odprawowałem...” jednak teraz w sprawach płacenia przez pospólstwo honorarium dla Podwojewództwiego... dostaliśmy od krnąbrnego Zuchwalstwa surowey Odpowiedzi y lekkiego poważania Dekretu Kommissyi Radom-

¹⁾ Tamże, nr. 33.

skiej...”. Nie chcą też płacić mieszczanie czopowego, wobec czego „...dla Częstey wzgardy y ucisku od pospolstwa podjętego zgłupiały rządzić czyli służyć sądze się niesposobnym y tym się Manifestuję y trzeci raz z tey Funkcji mojej pokorna Suplika Moia u Iaśnie Wielmożnego Dworu Swoiego uwolnienie wyprosiła w Czym Sławetnemu Urzędowi WCiów tudzież y Pospolstwu Całemu czynię Wiadomość y dziękowanie... ..W. Michałkiewicz”. Widać nie słodkie było już wówczas rządzenie miastem.

* * *

Wybory władz miejskich odbywały się, podobnie jak w innych miastach Polski,¹⁾ rokrocznie, w styczniu, w ratuszu. Nowe władze miejskie zatwierdzali, zgodnie z istniejącymi przepisami, panowie dziedziczni²⁾, w Jędrzejowie opat o. o. cystersów. W r. 1789, w styczniu, odbyły się wybory władz miejskich nie w ratuszu, lecz na opactwie, „pod powagą opata Bernarda Niegolewskiego”. Wśród wybranych jest i „patron Miserabilium”. Przysięgę wykonano z polecenia opata „podług prawa Saxonu”. Ks. opat zarządził ponadto, ażeby „...Słyszac zaskarzenia Transakcji Fabrykacyi y Przywilejów nie raz do nas wnoszonych rozrządzamy, aby Archiwum Miasta całego Jędrzejowa y wszystkie Protokoły dla bezpieczeństwa w pewnym iakowym Mieyscu Sklepionym były złożone y za trzema kluczami z ktorych ieden u Woyta drugi u pierwszego Burmistrza, trzeci u Ławnika. Regestr Przywilejow y Protokółów aby Spisany y przy Archiwum złożony Oryginały Dekretów Ręką JWOpata podpisywanych aby były przy Aktach składane potym w książkę oprawiane...”. To rys dodatni bar-

¹⁾ Płańnik, o. c. str. 67.

²⁾ Tamże, str. 95.

dzo, cechujący nasze zakony, troszczące się o księgozbiory, archiwa oraz wszelkie zbiory¹⁾). Do tego zarządzenia dodał ks. opat i inne: „...Że zaś zły zwyczaj wszedł, że Sądy w Domach Szynkownych z przeszkodą bywały składane, przeto iak naysurowiey przykazuiemy aby się odtąd nie gdzieindziej tylko na Ratuszu odprawiały w Izbie który kolwiek na Górze z Grzywien na reperacyą Ratusza przysądzonych wyreperowaney...” Zarządzenie to podpisał ks. opat w księdze własnoręcznie.²⁾

Z nominacji opata pochodził wójt z r. 1794, o którym wpisano do księgi miejskiej: „Stosownie z Prawem Lokalnem Miastu Andrzejowie³⁾ służącym, zrobiona iest Elekcya Nowego Urzędu pod powagą WJXa Bernarda Kluszczyńskiego klasztoru Andrzej. Przeora który z mocy Sobie nadanej od JWimé Xa Bernarda Niegolewskiego Opata Andrzej Kanonika Krakowskiego Orderu S. Stanisława kawalera Dziedzica tegoż Miasta Andrzejewa z posrod innych wielu Obywateli Mieyskich na Urząd Woytowski Zacnie Sł. Woyciecha Długosza wybrany ustanowił — Innych zaś Urzędników Starsi Cechowi y z Pospólstwa Posesyonaci z Podanych 14 kandydatów obrali na Burmistrzów Sł. Stanisława Ogonowskiego Szymona Sikorskiego, na Radnych Jana Smorągiewicza, Jana Daneckiego, Franciszka Golańskiego, Tomasza Ciężartowica na Ławników Iakoba Welińskiego Kazimierza Tryarskiego Pawła Krzyżkiewicza Adrzeja Piątkowskiego na Pisarza Aktowego Antoniego Golańskiego na Kassyera Tomasza Ciężartowicza na Instygatora Błażeja Woyciechowskiego na woźnego Bartomieja Pietrzyka który Urząd Nowo obrany o utwierdzenie IWDworu doprasza się...” Elekcję burmistrzów i radnych ks. opat potwierdził. W trzy dni później (dawnym zwyczajem) obrano też władze cechowe. Dowiadujemy się z tego protokołu, iż

¹⁾ Korzon T. Wewn. Dzieje Polski... I., str. 52.

²⁾ Arch. Gł. A. D. W. Jędrz. m. nr. 35.

³⁾ Miasto często nazywane w aktach „Andrzejowem”, Andrzejewem“.

w r. 1794 istniały w mieście cechy: krawiecki, szewski, „płóciennicki”, „szykowny”, piekarski.¹⁾

Nadchodzą chwile dla miasta ciężkie. To już ostatnie lata takich wpisów do księgi wójtowskiej, jak akt z r. 1794, którym mieszczanin Tomasz Ciężartowicz, wdowiec, żeniąc się z „Sławetnie Urodzoną Imé Panną Ciaputowiczową”, na folwarku i na całym majątku swoim (jaki bogacz!), zapisuje jej 1000 złp.²⁾

Nastąpił ostateczny rozbiór Polski. W r. 1795 przebywają w mieście żołnierze pruscy przez cztery dni. Miasto wypłaca żołnierzom na wódkę, kawę, miód, mięso i płaci za wyrobienie uchylecia podwód złp. 41.24 gr. Niekorzystnie układają się losy miasta pod zaborem austriackim. Uczucia obywateli wyraził pod koniec roku 1796 pisarz miejski, wpisując do księgi wiersz własnego układu, będący jak gdyby podzwonem upadającemu miastu:

*„Na tej Karcie skończyłem Rok Pisarstwa Czwarty
Oddając Pióro, głoszę affekt moy otwarty.
Dla dobra Publicznego mam chęci nie inne
Choć ponoszę skrzywdzenia od dwóch ci bezwinne
Starać się będę, aby granic wymierzenie
Miasto miało zupełne to moje życzenie
Nieprzyjacielom Pan Bog niech płaci Oyczyzny
Że dla siebie użytek, tylko chcą mieć żyzny.
Miasto zaś y z Prawami choćby pokrzywdzone
Zostało, bo ich myśli są zamierzone
Od Bolesława wolne, zostało dziedziczne
Przywileie wolności dość maiać rozliczne.
Niech takowych zamysłów połomia się Szyki
By nie odebrał skutku taki zapęd dziki. A.G.³⁾*

¹⁾ Tamże, nr. 37. Podobny wpis, „podług praw lokacyjnych, przepisu ordynacyi i dawnych zwyczajów”, dokonany został i po rozbiorze, w r. 1796.

²⁾ Tamże nr 35.

³⁾ Tamże, nr 37. Ozdobnie splecione litery A. G. to inicjały Antoniego Golańskiego, wybranego 13. I. 1796 r. „pisarza miejskiego aktowego”.

Jeszcze 4 maja 1795 r. znakomity administrator, opat klasztorny ks. Niegolewski ustanawia, w trosce o należyty wymiar sprawiedliwości, sąd apelacyjny, uzasadniając zarządzenie swe następująco: „...nie chcąc zatrzymywać biegu Sprawiedliwości ale tę aby każdy odbierał usiłując, na mocy Praw Poprzednikom naszym Opatom Klaustralnym Jędrzeiowskim, a następnie y Nam służących, tudzież podług zwyczaju z dawna używanego, nie mniej i Przepisu Ordynacyi tegoż Miasta Komisją ostateczną w Artykule 19 Ustanowionej, Sąd Appellacyiny Iurysdydykcyi Naszey Dworskiej Dnia 6 miesiąca Maja Roku bieżącego otworzyć y reasumować y takowy Sąd przez Nas albo przez Osobę od Nas delegowaną odbywać postanowiliśmy...¹⁾” Zarządzenie to zapewniało równocześnie klasztorowi wpływ na sprawy miejskie.

Wpływ ten malał po rozbiorach z każdym rokiem. Przyczyną, obok postępującego ubożenia miasta, było też niechętnie klasztorowi postępowanie biurokracji austriackiej. W r. 1797 notują księgi miejskie pierwszy w dziejach miasta spór jego z klasztorem o zapłatę dziesięciny za rok 1791, przysądzonej przez austriacką komisję fiskalną miastu. Miasto otrzymało pozew od ziemskiego sądu krakowskiego i mandat od cyrkułu konieckiego (do tego cyrkułu należał Jędrzejów), polecający stawienictwo trzech znaczniejszych obywateli w Krakowie. Zebrani mieszczanie dają delegacji instrukcję, w której polecają „dać odpór temu pretendowaniu”, gdyż przez lat kilkadziesiąt niesprawiedliwie dawali „spiśne” dawno już skasowane.²⁾ Spór ten świadczy o biedzie, w mieście panującej, ale zarazem o nastrojach wśród mieszczan, nie tych z lat dawniejszych, korzystających z dobrodziejstw klasztoru i je wdzięcznie przyjmujących, ale, rzecz charakterystyczna we wpisie do księgi z „Jego Ces Król Mci miasta Andrzejowa.” Sprytne mącenia,

¹⁾ Arch. Gł. A. D. W. nr 35.

²⁾ Tamże, nr 37. Wpis z 10 grudnia. Klasztorowi odebrali też Austriacy prawo pobierania czopowego.

stosowane przez nowych panów, rychło dały rezultaty.

Jeszcze jedną sprawą zainteresował się „krejsamt koniecki”, zapytujący w r. 1797, z jakich przyczyn nie wolno mieszkać w mieście żydom. Magistrat odpowiada 29.XII.1797 r., że miasto przywilejami monarchów dawnej Polski wprawdzie jest fundowane, jednak pozostaje pod władzą klasztoru cystersów, jest więc miastem duchownym. Powołują się przeto na prawo kanoniczne, nakazujące całemu duchowieństwu, ażeby w jego dobrach, nietylko w miastach, ale i po wsiach, żydzi nie zamieszkiwali. Proszą więc mieszczenie „...Niech Prześwietny Krejsamt uzna to za prawo, że blisko przez sześć wieków Żydzi w Mieście Andrzejowie, nigdy nie mieszkali, a zatem i teraz nie powinni...”. Zresztą, dodają, najlepsze wytłumaczenie da „Nayprzewiel. Opat, gdyż miasto ma tam swoje Dominium...¹⁾”. Widać z zapytania, skierowanego przez cyrkuł, że już wówczas, w dwa lata po rozbiorze, zamierzały władze austriackie zezwolić żydom na osiedlenie w mieście.

Teraz sprawy toczą się już znany trybem, takim, jakim toczyły się we wszystkich miastach zaboru austriackiego na przełomie XVIII i XIX w. Pobór rekruta²⁾, nakładanie coraz to nowych podatków, akcyzy i t. p. ciążyły ludności miasta. W r. 1798 proszą mieszkańcy, ażeby władze skarbowe nie zwiększały, ale zmniejszyły podatki, gdyż żyją w ciężkich warunkach, do tego w r. 1797 był wielki nieurodzaj, a już przedtym podatkami bardzo zostali wycieńczeni. W dodatku rząd pozwolił każdemu szynkować i, nie przyjmując zażaleń propinatorów jędrzejowskich, wyznaczył swego strażnika, który miał pobierać opłaty i pilnować ceny, prawem ustanowionej.

Między sobą żyją mieszczenie w niezgodzie. W r. 1798 musi klasztor wysłać swego delegata dla pogodzenia mieszczan,

¹⁾ Tamże.

²⁾ W „Liber Metricae Mortuorum Eccl. Parochialis Andreov.” (Akta kościoła paraf. znajdujemy notatkę o zastrzeleniu w r. 1796 rekruta, wziętego do wojska ces. „...z drugimi kantonistami chcąc uciec od goniących odrazu na śmierć zabity..”.

niezgodnych przy obiorze magistratu, poczym, po wyborze, nakazuje im, ażeby „...bez najmniejszego naruszenia swój Urząd iak nayprzyzwoiciey i spokojnie sprawowali”¹⁾).

Powtarzają się spory między pospółstwem a wójtem, rozsądzone przez ks. przeora Drzewieckiego²⁾, karzącego jednego z mieszczan dwumiesięcznym więzieniem. Zwiększa się chaos i bieda, na tle którego dziwacznie wygląda tytułowanie się wójta „prezydentem,”³⁾ lub przebłyski wspomnień dawnej świetności, objawiające się w nazywaniu sądu miejskiego „gajnym”⁴⁾ kiedy równocześnie licha gospodarka zmusza miasto w r. 1801 do wydzierżawienia swych dochodów z jarmarków za 174 złp. na lat trzy. Były to dochody z opłat za wjazd lub przejazd z towarem przez miasto.⁵⁾ Niezawodnie słaby musiał być już wtedy ruch handlowy w tej okolicy, skoro oddano je drogą licytacji za stosunkowo małą sumę. Pobierane opłaty po trzy wzgl. sześć groszy od wozu, w czasie ogólnego zastoju gospodarczego, przyczyniły się do omijania miasta, chylącego się teraz szybko ku upadkowi.

Nie pomogły starania ks. opata Drzewieckiego, wyznaczającego jeszcze w r. 1803 „Szlachetnemu Magistratowi Jędrzej. y całemu Pospolstwu...” na stanowisko wójta Jana Majera „...znanego y zaleconego Tobie z zdatności przymiotów chwalebnych...” i nakazanie wobec niego posłuszeństwa i uszanowania.⁶⁾ Losy miasta były już przesądzone. Rozgrywające się wypadki polityczne, trudności gospodarcze, nie pozwoliły mu na podniesienie się z upadku. Podobne trudności osłabiły i klasztor, tę ostoję miasta.

¹⁾ Arch. Gł. A. D. W. Jędrz. Nr. 35.

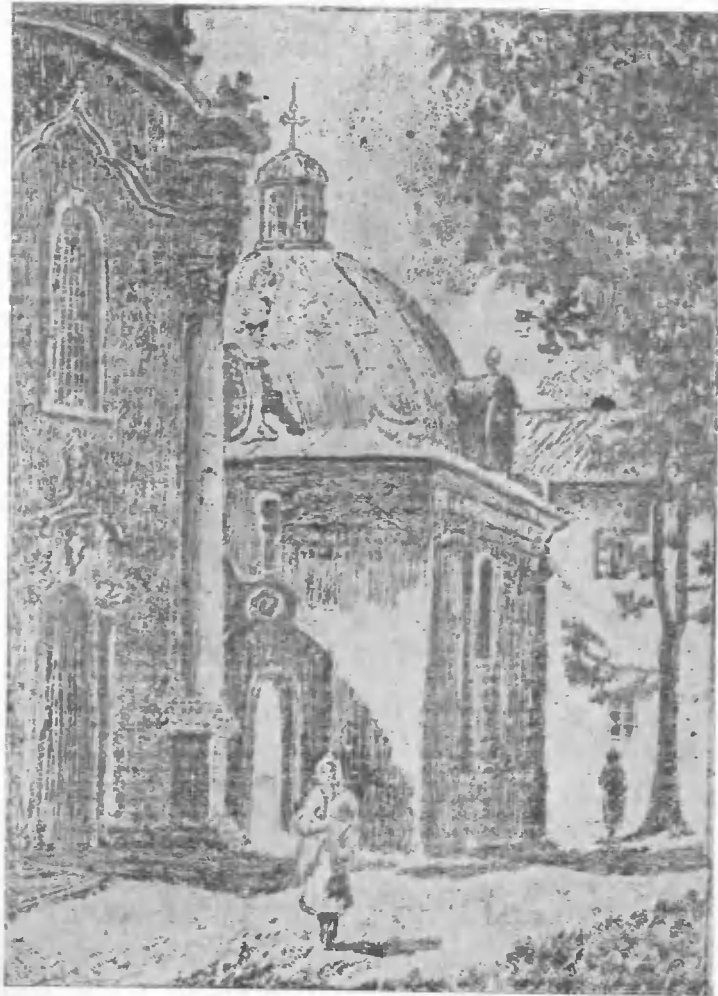
²⁾ Ks. Drzewiecki Wawrzyniec, ostatni opat jędrzejowski, zmarły w r. 1829, (Ks. Szymkiewicz, o. c. str. 275 — 6.)

³⁾ Arch. Gł. A. D. W. Nr. 35, podpisuje Franciszek Czaputowicz „Prezydent”.

⁴⁾ Dawna zaszczytna nazwa sądów, od uroczystego zagajania „gajenia” sądów, stąd „gajny” (Ptaśnik, o. c. str. 56.)

⁵⁾ Arch. Gł. A. D. W. Nr. 35.

⁶⁾ Tamże, Decyzja z 13.IV.1803.



Wspaniały zabytek baroku,
kaplica błog. Wincentego Kadłubka (od strony północnej).

* * *

„Mały Morymund” tak bowiem nazywali cystersi klasztor jędrzejowski (na pamiątkę pierwotnego ich klasztoru we Francji, zwanego „Morymundem”),¹⁾ po 660 latach swego rozwoju, dotknięty pożarem w r. 1800, chylił się ku upadkowi. I jemu sytuacja polityczna i gospodarcza kraju, mimo wysiłków ks. opata Niegolewskiego, nie pozwoliła dźwignąć się i odnowić. Władze austriackie dokonały w r. 1802 inwentaryzacji majątku, opisując szczegółowo stan majątkowy zakonu, budynki klasztorne, kościół, sprzęt kościelny, kosztowności i książki.²⁾ Inwentaryzacja ta, to pierwsza jaskółka kasaty zakonu.

Dzieje miasta w drugiej połowie XVIII w., w chwilach już dla Polski ciężkich, oraz jednoczesny upadek zakonu i miasta, potwierdzają zdanie wypowiedziane przez jednego z historyków zakonu,³⁾ porównujące zakon do słońca, które, podnosząc się daje życie, zachodząc, życie to osłabia. I choć ostatni zakonicy legli w grobach, zostawili miastu „...jasną gwiazdę — święte szczątki Wincentego...”.

¹⁾ Ks. Szymkiewicz, o. c. str. 41.

²⁾ Arch. Gł. A. D. W. Gub. Klasztorne Nr. Zawiera dwa szczegółowe inwentarze z tego okresu: „Inventarium des in der Cracauer Diözes Koñskier Kreises gelegenen Jędrzeiover Zistersienklosters und seiner Einkünfte verfasst im Orte Jędrzeiow. 1802”, oraz drugi „Inventarium der in Krakaur Diözes Konskier Kreises gelegenen Jędrzeiover Cistersien Abtey und ihre Einkünfte”.

³⁾ Ks. Szymkiewicz, o. c. str. 204.

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

(DO DZIEJÓW MIASTA I KLASZTORU).

Helcel A. Z. Klasztor jędrzejowski. (Rocz. Tow. Nauk. Krak. 1852, z. II).

Niemcewicz J. U. Podróże po ziemi polskiej. Petersburg, 1859.

Słownik Geogr. Królestwa Polskiego, pod redakcją *F. Sulimirskiego, Br. Chlebowskiego i Wł. Walewskiego*. R. 1882. T. III.

Szymkiewicz K. ks. Miejsce wiecznego spoczynku błog. Wincentego Kadłubka. Warszawa, 1898.

Bandurski Wład. ks. bp. Błog. Wincenty Kadłubek.

Marchewka Stan. ks. Błog. Wincenty Kadłubek, Kraków, 1917.

Walicki M. i Starzyński J., Dzieje sztuki polskiej. (T. II. wyd. Historia sztuki, Warszawa 1934.)

Sinko - Popielowa Krystyna, Kościoły z czasów Bolesława Krzywoustego. (Kurier Literat Nauk. Dod. do Il. Kurjera Codz. Nr 46 z r. 1938.)

Ponadto liczne wzmianki w encyklopediach.

Prócz tego istnieje dość bogata literatura o Wincentym Kadłubku, jako kronikarzu (m. i. Oswalda Balzera, dwa tomy, Lwów, 1934 — 5, wyd. pośmiertne, oraz Romana Grodeckiego, Krak., 1923.), także wydania kroniki i jej tłumaczenia (tłum. A. Przeździeckiego, Krak. 1862 i i.).





Reg 94(438)
Art
Jed